

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milime-
trowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 152

Katowice, piątek 5-go lipca 1929.

Rok 28

Kardynał Hlond w Pradze.

Wiedeń. Kardynał Prymas Hlond wyjechał we środę rano do Pragi, żegnany na dworcu przez posła R. P. w Wiedniu, Badera. Ks. Prymas Hlond będzie w Pradze gościem arcybiskupa praskiego. (PAT).

Kiedy Papież opuści Watykan?

Rzym. (Tel. wł.) W kołach Watykanu obiega wiadomość, że Papież w dn. 27 lipca będzie osobiście prowadził procesję z Przenajświętszym Sakramentem, która okraży plac św. Piotra. Ojciec św. odprawi mszę św. przy ołtarzu polowym u wejścia do bazyliki, poczem nastąpi procesja. Władze watykańskie zawiadomiły już policję rzymską, ażeby nie czyniła żadnych przeszkód publiczności, która by chciała wziąć udział w nabożeństwie. Będzie to pierwsze wyjście papieża poza mury Watykanu, lecz nie poza granice państwa watykańskiego, gdyż plac św. Piotra należy do tego państwa.

Cziczeryn posłem w Anglii?

Moskwa. (A. W.) Sowiety rozpoczęły nieoficjalnie porozumienie z rządem angielskim co do kandydatury Cziczeryna na stanowisko posła sowieckiego w Londynie. Rząd angielski nie stawia podobno zastrzeżeń co do osoby Cziczeryna, lecz sprzeciwia się temu Litwinow.

Dymisja rządu holenderskiego.

Haga. Gabinet podał się do dymisji. Królowa przyjęła dymisję. (PAT)

Strasne skutki burzy.

Białogród. W Bośni szalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki. 11 osób poniosło śmierć. Szkody materialne są bardzo znaczne. Woda uniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Strajk szwaczek.

New York. (Tel. wł.) W ubiegły wtorek zastrejkowało tu 30.000 pracownic, zatrudnionych w przemyśle konfekcyj damskiej. Strajk ten unieruchomił największy ośrodek tej gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W strejku biorą udział wszystkie pracownice bez wyjątku. Policja zarządziła ostre pogo-towie celem niedopuszczenia do rozruchów.

Trzesienie ziemi.

Londyn. (Tel. wł.) Otrzymało tu radiodepeszę, iż wyspę Ambryna, jedną z największych wysp w grupie Nowe Hebrydy nawiedziło silne trzesienie ziemi. Stacja misjonarzy adwentystów w Daicap oraz stacja misjonarzy prezbiterjanów w Craigsco-ve uległy zniszczeniu. Ofiar w ludziach jednak nie było. Bliższych szczegółów brak. Zachodzi obawa, iż uległa zniszczeniu również stacja misji katolickiej, znajdująca się między Daicap i Craigscove.

Po meksykańsku.

Meksyk. Oddział wojska zatrzymał 23 osobników, którzy dokonali zbrojnego napadu na miejscowość Atotonilco, zabijając jednego z mieszkańców. Wszyscy członkowie bandy zostali straceni ciała zaś ich wywieszono na słupach telegraficznych.

Narady nad śląskim funduszem ubezpieczeń społecznych.

Kopenhaga. We środę zebrała się tu mianowana na podstawie Traktatu Wersalskiego komisja do spraw podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy części Górnego Śląska, które przypadły Polsce z jednej strony i Niemcom z drugiej strony — wobec tego, że oba kraje nie mogły dojść do porozumienia w tej

sprawie. W skład komisji, złożonej z 5 członków, wchodzi trzech rzeczoznawców, mianowanych przez międzynarodowe biuro pracy, oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec. Polskę reprezentuje dyr. Horowitz, radca ministerjalny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Niemcy Aulin, radca ministerjalny ministerstwa pracy Rzeszy. (Pat.)

Kompromis w sprawie konkordatu w Prusach.

Berlin. Rokowania między frakcjami sejmu pruskiego zakończyły się zawarciem kompromisu w sprawie konkordatu. Na podstawie wniosku frakcji demokratycznej zgłoszony został na środowym posiedzeniu sejmu pruskiego projekt, żądający zapewnienia Zborowi ewangelickiemu równego traktowania z Kościołem katolickim. Rząd pruski zobowiązał się na-

wiązać w najkrótszym czasie z generalnym synodem kościołów ewangelickich rokowania, celem zawarcia umowy, równającej się konkordatowi, która zabezpieczy ma interesy Zboru ewangelickiego w Prusach. W ten sposób opozycja niemieckiej partii ludowej przeciw konkordatowi została złamana. (Pat.)

Pierwsze starcie w parlamencie angielskim.

Londyn. (Tel. wł.) Podczas dyskusji nad mową trónową przyszło do pierwszego starcia pomiędzy rządem a opozycją. Mianowicie Baldwin imieniem konserwatystów oraz Lloyd George imieniem liber. sprzeciwili się wnioskowi Macdonalda, aby parlament zajmował się do Bożego Narodzenia wyłącznie sprawami, przedłożonymi przez rząd. Natomiast rozważanie wszelkich wniosków stronnictw miałyby być odroczone na później. Wobec takiego stanowiska opozycji Macdonald cofnął swój wniosek. Ma on postawić go później w zmienionej formie.

W dalszej dyskusji minister Thomas zapowiedział, że celem zwalczania bezrobocia rząd będzie rozbudowywał drogi. Na ten cel ma być przeznaczonych 39 milionów funtów. Dalszym środkiem ma być zastąpienie towarów zagranicznych krajowymi. Aby to umożliwić, rząd chce udzielić przemysłowi kredytu bezprocentowego w sumie 25 milionów funtów na lat 15.

Następnie przemawiał Lloyd George, który przede wszystkim poruszył politykę zagraniczną i ostrzegł przed układami ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich bez uprzedniego porozumienia się z innymi mocarstwami.

W odpowiedzi na wywody opozycji zabrał głos Macdonald. Oświadczył on, że rząd mając na uwadze doniosłość zagadnień zarówno z zakresu spraw wewnętrznych, jak zagranicznych państwa, znajdzie miejsce na porozumienie się z przywódcami opozycji możliwie bez naruszenia stanowiska swego stronnictwa i bez potrzeby odstępowania od zasadniczej linii swej polityki. Rząd uważa się raczej za Rade Państwa a najmniej za obóz, występujący do walki z przeciwnikami politycznymi.

Mac Donald wskazał na dwie główne drogi, które dążyć będzie polityka rządu: rozwiązanie problemu bezrobocia, naprawy stosunków społecznych, a na zewnątrz — rzetelnej współpracy narodów.

Do zadań najbliższych z zakresu polityki zagranicznej państwa należy ściślejsze porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. Mac Donald, przed podjęciem zdecydowanych kroków w tej dziedzinie, porozumie się z przywódcami opozycji. Kroki wstępne, jak wiadomo, już podjęto w rozmowach z ambasadorem Dawesem. Rząd wykorzysta każdą sposobność, by ustalić z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych porządek, procedurę i termin, w którym strony przystąpią do sprawy.

Mowca przechodzi następnie do paktu Kelloga, jako paktu pokoju, w rzeczywistości podpisanego przez wszystkie narody. Rząd pragnie oprócz politykę rozbrojenia na podstawach tego paktu.

Jakkolwiek niechętnie, rząd jednak przyjął rozstrzygnięcie kompromisowe, dbając o nienaruszenie interesów brytyjskich. Co się tyczy konferencji międzynarodowej w sprawie odszkodowań, to data i miejsce zwołania tej konferencji nie zostały jeszcze ustalone. Rząd proponuje Londyn jako miejsce narad.

Mac Donald oświadcza, że rząd będzie dbał o to, aby, przez zmiany w swej polityce w stosunku do polityki swych poprzedników, nie naruszyć równowagi życia gospodarczego. W dalszym ciągu premier zwrócił swą uwagę w stronę zagadnień przemysłu węglowego, bawełnianego i stalowego, a następnie nawiązał do przyszłych zmian obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej.

W przededniu wznowienia stosunków angielsko-rosyjskich.

Podobno, Briand, znakomity dyplomata, korzysta bardzo wiele i bardzo często z doświadczenia Brianda, wytrawnego rybołowcy. Bo cierpliwość, którą rozwija, przesiadując godzinami całymi nad brzegiem rzeki z wędką w ręce, jest niezmiernie ważnym czynnikiem w polityce zagranicznej.

Nie posiada tej cennej zalety „towarzysz” Awramow — dla pozorów, tylko dyrektor londyńskiego „Arcosu”, to jest rosyjskiego biura handlowego, w rzeczywistości, zaś, przedstawiciel sowieckiego rządu, który łapie ryby przed niewodem... Zanim jakkolwiek krok w kierunku wznowienia normalnych stosunków pomiędzy Moskwą a Londynem został przez rząd angielski uczyniony, wydał p. Awramow wspinał się na dach, na które rozesłał za prośbą ministrom obecnego gabinetu, członkom Izby Gmin, wyższym urzędnikom państwowym etc. Zmobilizowano cały personel „Arcosu”, sprowadzono najelegantsze „towarzyszek”, ustawiono kawiorowo-szampański bufet... Fiasco zupełne! — zjawilo się kilku pośledniejszych parlamentarzystów, trochę reporterów-smakoszów i grupka zawodowych aferzystów. Sekretarza lub nawet i podsekretarza stanu ani śladu... Prawie, jak na przyjęciach „towarzysza” Dowgalewskiego, nieurzędowego przedstawiciela Rosji w Paryżu, od pewnego czasu też bezskutecznie zasypującego rząd francuski zaproszeniami na „filiżankę herbaty”. Anglia toleruje obecność w Londynie p. Awramowa, jako kierownika handlowego towarzystwa prywatnego „Arcosu”, odmawiając jednak mu wszelkich kwalifikacji oficjalnych... Henderson, mimo swojej przynależności do Labour-Party, nie sprzeniewierza się protokółowi dyplomatycznemu.

To powolne tempo rokowań w sprawie przywrócenia normalnych stosunków może bolszewików wprowadzać w bardzo zły humor, ale zupełnie odpowiada całokształtowi dzisiejszej polityki angielskiej. Niewątpliwie, Moskwę spotkał przykry zawód — wyobrażała sobie, że Macdonald, nazajutrz po dojściu do władzy, poinformuje telegraficznie sowiecki rząd o nowej erze dyplomacji wielkobrytyjskiej, której aktem inauguracyjnym będzie przyjazd odpowiedzialnego przedstawiciela do Londynu. Stalin był tak mocno o tem przeświadczony, iż bezzwłocznie po zwycięstwie wyborczym Labour Party polecił zaniechać wszelkich napaści prasowych, pochodów ulicznych i różnych innych manifestacji „spontanicznych” przeciw Anglii. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej umilkły pisma moskiewskie, znikły karykatury obelżywe, zamarły okrzyki wrogo — rzucano rozkaz: nie drażnić Macdonalda! I czekano z gorączkową niecierpliwością upragnionego telegramu...

Okazuje się wszakże, iż kwestja wznowienia stosunków dyplomatycznych z Moskwą nie jest już ani tak palącą, ani tak prostą, jaką była ona w pojęciu tegoż samego Macdonalda, kiedy objął on po raz pierwszy ster rządu angielskiego. W ciągu pięciu lat bowiem można wyzbyć się niejednego złudzenia, nabrać wiele doświadczenia i wyciągnąć stąd... należyte wnioski. Nie wierzą już dziś przywódcy Labour Party, by handel z bolszewikami zaradził bezrobociu. Oczywiście, Rosja nie przestała być olbrzymim rynkiem zbytu, ale któż podejmie się dyskutować o sowieckie weksle? Przecież finansisci londyńscy nie chcą wcale słyszeć o żadnych kredytach dla Moskwy, dopóki: 1. nie będą uregulowane zobowiązania finansowe poprzednich rządów, 2. nie będzie rozwiązany w sposób konkretny problem gwarancji. Te warunki są uważane za niewzruszone nawet i przez najgorliwszych zwolenników współpracy gospodarczej z Rosją sowiecką. Powstaje zagadnienie: czy Kreml zechce kapitulować przed... City? Podpisanie zaś konwencji politycznej bez zawarcia umowy handlowej nie może zadowolić żadnego z kontrahentów.

W ciągu tych pięciu lat miał Macdonald sposobność przekonać się też, i to niejednokrotnie, że podpisanie jakiegokolwiek bądź umowy przez rząd sowieckiej Rosji nie obowiązuje, niestety!, wcale Naczelnego Komitetu III

Międzynarodówki, również w Moskwie rezydującego. Bez żadnego przeto wahania wyrzekną się jak najformalniej dygnitarze rosyjscy wszelkiej propagandy antypaństwowej na całym terytorium Imperjum Wielkobytyjskiego — agitorzy zaś rosyjscy zachowają zupełną swobodę czynów. A jakie to są czyny, o tem niemniej miał możność przekonać się obecny premier w miesiącach pamiętnego strajku górników, kiedy postępowanie III Międzynarodówki moskiewskiej doprowadziło pośrednio do zerwania pomiędzy Rosją a Anglią.

Bezsprzecznie, pertraktacje, które już prowadzone są pół-urzędowo, zakończą się — z wszelką pewnością — twierdzić można — przywróceniem stosunków dyplomatycznych. Zobowiązania tego charakteru przyjęli na siebie Macdonald i jego ministrowie wobec mas robotniczych, podczas ostatniej kampanii wyborczej, tak bardzo pomyślniej dla Labour Party. Z drugiej zaś strony zależy Moskwie na moralnym afekcie pogodzenia się z Anglią. Inaczej natomiast sędzić wypada, o realnych korzyściach obustronnych tego aktu: o wzmożeniu się eksportu angielskiego do Rosji, o złagodzeniu kryzysu bezrobocia już niemal chronicznego i o zaprzestaniu propagandy bolszewickiej, rozwijanej przez III Międzynarodówkę. Najdalej posunięty sceptycyzm nie będzie tu wcale przesadnym.

nie wspólnego z Harrimanem i z jego wielkimi planami elektryfikacji zagłębia węglowego. Należy mieć nadzieję, że rząd polski, dopuszczając kapitał zagraniczny do działania na terenie Rzeczypospolitej, czuwać będzie nad tem, by nie czerpał on nadmiernych zysków, które szłyby zagranicę.

Sprawy obywateli polskich przed trybunałem rozejmowym w Paryżu.

W toczących się przed Mieszanym Trybunałem Rozejmowym polsko-niemieckim sprawach poszkodowanych obywateli polskich nastąpił zwrot zasadniczy. W wyniku długotrwałych zabiegów Związku Obrony Kresów Zachodnich, sprawy te, wyniesione przed M. T. R. w Paryżu przed pięć laty, dopiero obecnie ruszyły z martwego punktu i cztery z pośród nich będą w lipcu r. b. przedmiotem rozpraw Trybunału. Na wokandę lipcową Trybunału wejdą sprawy t. zw. typowe, a mianowicie: Jana Majcherkiewicza, Leona Titzmana, Anieli Potulickiej i Andrzeja Franka.

Sprawy te reprezentują typy następujące: Majcherkiewicz — sprawy podatkowe, — pobranie kaucji przez władze niemieckie od obywateli polskich na poczet przyszłych należności podatkowych. Potulickiej — zniszczenie i ograbienie mienia w Wielkopolsce (typ ten reprezentuje blisko 2 tysiące spraw), Titzmana — straty wskutek aresztowań, Franka — obłożenie aresztem ruchomości przy przekraczaniu granicy.

Sesja M. T. R. odbędzie się tym razem w Genewie i trwać będzie 4 dni.

Zaznaczyć należy, iż po rozpatrzeniu t. zw. spraw typowych przez Trybunał, sprawy zarejestrowane danego typu ulegną rozpatrzeniu w trybie uproszczonym i przyspieszonym.

Socjaliści niemieccy zapowiadają dyktaturę.

Odpowiadając na ataki prawicowe przeciw rządowi w związku z odrzuceniem przez parlament Rzeszy ustawy o ochronie republiki, pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński, na zebraniu republikańskim we Frankfurcie n. Menem podniósł, że rzesze robotnicze w Niemczech, zorganizowane w socjalistycznych związkach politycznych i zawodowych, bezwarunkowo nie dopuszcza do zmiany obecnego ustroju i że wszelkie zakusy dyktatorskie rozbić się muszą o zwarty mur republikańskiego Reichsbanneru. Ustrój republikański, oparty na konstytucji weimarskiej jest dziś silnie ugruntowany.

Powołując się na plany dyktatorskie prawicy minister z naciskiem oświadczył, że w razie, gdyby doszło do zagrożenia praw politycznych

ludu i gdyby nie było innego wyjścia, to przejściowo musiałoby dojść do dyktatury wspólnej związków zawodowych.

Jednocześnie naczelny organ socjaliści nie zważają się przed decyzją, o ile znalazłby się mieli w położeniu przymusowym i mając do wyboru między młotem a kowadłem, zdecydować się raczej na wybór młota, celem obrony demokracji. „Nigdy nie pozwolimy, aby o losie Niemiec i niemieckiej klasy robotniczej miały decydować walki uliczne między faszystami i komunistami.

Francuzi o dążeniach niemieckich.

Z powodu demonstracji, jakie urządzali Niemcy w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego, prasa francusku zwraca uwagę, że w chwili, kiedy Niemcy osiągną ewakuację Nadrenji i swobodę mobilizacji, mogą one oświadczyć Polsce i Czechosłowacji, że wybiła godzina, w której należy przystąpić do zmiany pewnych paragrafów traktatu Wersalskiego.

Prasa francuska z oburzeniem patrzy na to co się w Niemczech dzieje teraz i przypisuje nastroj Niemiec przesadnym nadziejom pokładanym w polityce angielskiej partji pracy.

„Echo de Paris“ pisze, że Niemcy nigdy nie żądali z taką czelnością zmiany traktatu Wersalskiego jak teraz.

Jest to pierwszy skutek objęcia rządów przez angielską partję pracy, a cóż stanie się wtedy, kiedy Niemcy odzyskają zupełnie suwerenność nad wszystkimi swymi terytoriami i swobodę mobilizacji?

Socjalistyczny „Oeuvre“ przypomina, że zarówno Niemcy cesarskie jak też naród niemiecki ponoszą ciężką winę za fatalną politykę przedwojenną.

„Petit Parisien“ stwierdza, że polityczne demonstracje Niemieckie są teraz bardzo nie na czasie, kiedy narody starały się o ostateczne zlikwidowanie skutków wojny. One przeszkadzają pokojowi w chwili w której meżowie stanu pokój ten utworzyli po długoletnich trudach usiłowań.

Przesilenie we Francji.

Sytuacja wewnętrzna we Francji w związku ze sprawą długów i planu Younga komplikuje się coraz bardziej. Zdać się rzeczą zupełnie nieuniknioną, iż jeszcze przed końcem sesji parlamentarnej, t. zn. przed 28 lipca, nastąpi rekonstrukcja gabinetu Poincaré'go. Należy się spodziewać, iż nowa większość rządowa utworzy się prawdopodobnie przy uchwaleniu umowy ratyfikacyjnej układu w sprawie długów Francji wobec Stanów Zjednoczonych. Według pogłoszek Briand ma być zdecydowanym zwolennikiem tej nowej koncepcji rządowej ze względu na lewicowy kierunek rządu angielskiego.

Przegląd polityczny

Sp. poseł Maciesza.

W Warszawie zmarł nagle jeden z tych ludzi, o których niewiele się słyszy, którzy jednak wiele działają. Poseł na sejm Rzeczypospolitej, podpułk. Maciesza był właśnie takim człowiekiem. Urodzony w r. 1878 na Syberji, dokąd ojciec jego zesłany został za udział w powstaniu 1863 r., już w czasie studiów na politechnice lwowskiej, a później w Zurychu, poświęcał się bezinteresownie opiece nad studentami, zmuszonymi uchodzić z Rosji za działalność narodową. W tej pracy nie szukał nigdy rozgłosu.

Gdy wybuchła wojna, sp. Maciesza był asystentem Uniwersytetu w Krakowie. Rzucił natychmiast posadę i wstąpił do Legionów. Pod komendą marsz. Piłsudskiego brał udział w walkach, lecz niebawem ranny kulą armatnią w obydwie nogi, musiał wycofać się ze służby frontowej. Zdobytwszy zaletami swego charakteru zaufanie marsz. Piłsudskiego, z którym łączyły go jeszcze przedtem bliskie stosunki, poświęcił się całkowicie or-

ganizowaniu legionów, a zwłaszcza służby sanitarnej, gdzie w czasie okupacji dzięki swej pracowitości i wybitnej wiedzy fachowej położył wielkie zasługi. Po wojnie pozostał przy boku marsz. Piłsudskiego i był jednym z najbliższych jego współpracowników. Do r. 1927 był szefem biura kapituły orderu „Virtuti militari“, poczem przeniesiony został do generalnego inspektoratu armji. W r. 1928 wybrany został z listy bloku rządowego. Klub parlamentarny obrał go zastępcą prezesa.

Na arenie sejmowej nie występował, lecz w klubie odgrywał wybitną rolę, a zalety jego i wielka, bezinteresowna uczynność zjednywały mu szacunek nawet u przeciwników politycznych.

Apetyty kapitalistów zagranicznych.

Do Lwowa przybyli przedstawiciele koncernu „Meritt Chapman and Scott“ w Nowym Yorku. Zamierzają oni zbadać stosunki we wschodniej Małopolsce, aby przeprowadzić elektryfikację tej części Polski. Koncern ten niema

— Uczciwość prosta zakazuje mi rozmowy na taki temat.

— Co za prawda! Postępowaniem swoim upoważniła mnie pani do tej rozmowy. Jeśli ma się narzeczonego i zachowuje się z obcym mężczyzną tak, jak pani, przyzna pani, że mogłam sądzić, że... — ... zdolna byłabym do innych podłości. Ale pomyliła się pani, opierając na pozornych spostrzeżeniach swoje rachuby.

— O tych pozorach wole, żeby wydał sąd narzeczonej pani. Ja nie byłabym kompetentna.

— Ach, więc grozi pani denuncjacją!

— Nie grozę, tylko bronię się przeciw bezpodstawnym zarzutom. Pojęcie podłości jest bardzo rozciągle i takie określenie pewnych czynów zależy, jak widzę, od dobrego lub złego humoru.

— Zabraniam pani czynić porównania między sytuacją, wywołaną niegodnym zachowaniem się pana Chełmeckiego a tą, w jaką usiłuje mnie pani wplątać!

— No, niech się pani nie unosi. Radzę rozważyć całą sprawę. Mamy jeszcze dużo czasu. Będzie czekać na decyzję pani i mam nadzieję, że nie zmusi mnie pani do ostatecznych kroków.

Oczy pani Rity nabrały zimnego blasku, gdy mówiła te słowa. A pani Marysia odrzekła twardo:

— Nie doczeka się pani.

XVI.

Na drugi dzień po wizycie Igła otrzymał Nartowski w południe drugą przesyłkę. Drażniący powonienie zapach smażonego kurczęcia w mig przełamał surowe, nieprzekupne zasady redaktora.

— Dewiza rozsądnego dziennikarza powinien być kompromis — rozumował, otwierając flaszkę z winem. — Czyż może być uważana za łapówkę konieczność odżywienia się? Gdyby mnie tu nie byli uwięzili, zjadłabym teraz obiad w Savoyu albo u Flanka, bo żyć potrzebuję, żeby spełniać swe obowiązki.

Rozczulał się z kolei nad ograniczeniem własnej wolności i zaczął mruczeć coś o braku szczęścia. Z tego mruczenia można się było dowiedzieć, że skryty na polu osobistych przeżyć redaktor wzdychał do stworzenia, które nazywał Stenią. Dla zobrazowania wichrowych myśli redaktorskich wystarczy zanotować parę zdań, które odsłonią pewne tajemne strony jego serca. Naprzykład takie uwagi:

— Twoje czyste, choć czarne oczy nie oglądają mojej niedoli. Steniu!... Żeby tylko, biedaczka, nie zadawała się z tą jedzą Mańką, bo zatrue sobie życie... Dopiero by płakało, biedactwo (zdaje się, ulubione określenie redaktora), gdyby ten śliczny noszek znalazł się przy tych niewonnych liściach!... Oj, Steniu, Steniu! Czy ty potrafisz sobie poradzić z tym narzucającym się brutalnym Józkiem?... Prawdziwe pochyłe drzewo! Już nie tylko kozy, ale nawet barany, mówię, bałwany na nie skaczą... Czemu ja nie mogę napisać do siostry, żeby się tem biedactwem opiekowała?

Podobne, półgłosne rozmyślenia przerywał sobie redaktor pożeraniem kurczęcia i popijaniem wina.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ALEKSANDER KORNEŁ DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

50)

—

(Ciąg dalszy).

— Czyżbym się wyrażała tak niejasno? Dobrze, będę mówić wyraźniej. Pretensja sięga kilkuset milionów. Podstawa, na jakiej opiera się odmowa rządu polskiego, nie jest znana zainteresowanemu i dlatego nie może skutecznie poprzeć swej sprawy, chociaż jest przekonany, że słuszność jest po jego stronie. Gdyby te dokumenty poznał przed rozprawą, która może być wyznaczona najwcześniej w lutym, mógłby na tej rozprawie wystąpić z zarzutami. Nieświadomość może opóźnić, jeśli nie udaremnić słuszną obronę swych praw.

— Teraz zaczyna mi być jasna ta rzecz. Wierzę, mam wystarczającą podstawę o papiery, które stanowią własność a zarazem tajemnicę państwa polskiego i za to mam żądać wynagrodzenia?

— Przyzna pani, że byłoby śmieszne robić dla kogoś bezinteresownie grzeszność, która może mu przynieść miliony. Naturalnie, że dla tego kogoś sprawa jest warta, powiedzmy dziesięć procent od zysku.

— I to do mnie zwróciła się pani z propozycją? Do mnie, która samo słuchanie czegoś podobnego upokarza do najwyższego stopnia?

— Ach, nie wiedziałam, że artystka może mieć podobnie zacofane skrupuły.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek
5
lipca

Sw. Antoniego Marji Zachariasza, założyciela zakonu Barnabitów i Angelików.
Sw. Domicjusza, męczennika, † 363.
Sw. Filomeny, panny i męczenniczki.
ŚŚWW.: PROKOP.

Gdy tedy Chrystus ucierpiał w ciebie i wy też myślą się uzbrojcie.
(I. Piotr IV. 1.)

Krew Chrystusowa... Oczyszczenie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żyjącemu.
(Żyd. IX. 14.)

Zdania:
Potęga własnych nie gardź sił.
Lecz nie mów: „Cuda stworzę!“
Bo ten, kto wielkim w czynach był,
Największym był w pokorze.

Kalendarz astronomiczny:
Słońce wsch. o godz. 3.41, zach. o godz. 19.55 — Księżyc wsch. o godz. 1.40, zach. o godz. 19.5.

Długość dnia 16 godz. 14 min.

Zmiany powietrza: chłodno, dżdżysto. — Jutro: grad, wietrzno.

— **General OO. Redemptorystów w Polsce.** Do Polski przybędzie generał Ojców Redemptorystów Patryk Murray w towarzystwie sekretarza i konsultora. W Polsce zabawi on od 5 do 18 lipca i zwiedzi wszystkie polskie zakłady Redemptorystów oraz dwa ruskie pod Lwowem.

— **Zaciąg posterunkowych.** Główna komenda policji państwowej rozpoczęła już werbunek celem uzupełnienia swych kadr. Ma się przyjąć około 1000 nowych policjantów. Warunki przyjęcia są następujące: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, odpowiednie warunki fizyczne, wiek 21 do 35 lat, cenzus naukowy odpowiadający ukończeniu czterech oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają szeregowi rezerwy. — Nowo przyjęci policjanci będą przydzielani do szkół dla szeregowych, gdzie otrzymają wyszkolenie zawodowe. — W sprawie zaciągu nowych posterunkowych dowiadujemy się z miarodajnego źródła: Przyjmuje się przede wszystkim tylko kawalerów. Zgłoszenia przyjmują wszystkie komisariaty i główna komenda policji w Katowicach, lecz wolne miejsca nie istnieją na Śląsku, tylko w innych województwach.

— **Miasta wobec koncernu Harrimana.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich przyjęty został następujący nagły wniosek w sprawie zamierzonej akcji elektryfikacji koncernu Harrimana: „Wobec zamiarów ministerstwa robót publicznych, dążących do budowa 60-letniego uprządkania na budowę i eksploatację urządzeń elektrycznych na znacznej polaci Polski koncernowi Harrimana. Zarząd Związku Miast Polskich poleca Prezydium porozumienia się w tej sprawie ze Zrzeszeniem Sejmików Powiatowych i Związkiem Elektrowni Polskich w celu obrony interesów miast i miejscowego przemysłu elektrotechnicznego. Zarząd Związku Miast poleca Prezydium zbadanie sprawy i zajęcie stanowiska odmownego co do całego projektu, o ile interesy miast istotnie zagrożone zostaną.“

— **Usamodzielnienie gospodarcze polskich kolei państwowych.** Minister kolei Kühn złożył Radzie Ministrów projekt usamodzielnienia kolei: polega on na wyodrębnieniu majątku kolei z całokształtu majątku państwowego, na nadaniu kolejom osobowości prawnej, co umożliwi im prowadzenie sa-

modzielnej polityki finansowej i zaciąganie pożyczek.

Dyrektorem jeneralnym przedsiębiorstwa kolejowego będzie jednak każdorazowy minister komunikacji i wogóle pod względem zarządu nie się nie zmieni.

— **Nowy polski film propagandowy.** Dnia 20 czerwca odbyła się cenzura filmu „Nafta“ długości 2400 m. wykonanego przez Centrale propagandy Filmowej. Jest to pierwszy film naukowy wykonany w Polsce, i stoi on na poziomie filmów zagranicznych, a pod wielu względami przewyższa nawet tego typu filmy amerykańskie. Wykonanie techniczne jak również i naukowe wywołało szczerze uznanie dla wykonawców. Film ten będzie wyświetlany na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Jak się dowiadujemy Centrala Propagandy Filmowej ma w najbliższym czasie przystąpić do dalszej produkcji tego rodzaju filmów.

— **Polska na piątym miejscu w lotnictwie.** W ciągu roku 1928 lotnictwo cywilne Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski osiągnęło następujące wyniki: Niemcy — 9.606.000 kilometrów, 111.000 pasażerów, Francja — 6.999.206 kilometrów, 21.963 pasażerów, Włochy — 1.856.000 kilometrów, 15.590 pasażerów, Anglia — 1.703.000 klm., 29.500 pasażerów, Polska — 1.170.000 klm. i 7911 pasażerów. W ten sposób młode polskie lotnictwo cywilne zajęło piąte miejsce wśród państw europejskich.

Województwo śląskie.

* **Urlop p. wojewody.** We czwartek p. wojewoda śląski dr. Grażyński wyjeżdża na urlop wypoczynkowy.

* **Walne zebranie Związku Górniczo-Hutniczego.** W tych dniach odbyło się walne zebranie Związku Górniczo-Hutniczego w sali posiedzeń przy placu Wolności w Katowicach. Po przyjęciu sprawozdań i etatu na rok przyszły, odbyło się posiedzenie wydziału Związku. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru nowego zarządu Związku Górniczo-Hutniczego w następującym składzie: Williger, prezes, dalsi członkowie zarządu: generalny dyrektor Brooks (Spółka Akcyjna Giesche'go), generalny dyrektor Lewalski (Huta Zgody) i generalny dyrektor Michell (Skarboferm).

* **Walne zebranie Związku inwalidów górniczo - hutniczych,** wdów i sierot województwa śląskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 7 lipca o godzinie 10 przed południem w lokalu p. Golczyka w Załężu pod Katowicami, ulica Wojciechowskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wykłady dla kobiet.) W ubiegły wtorek o godz. 5 po południu odbyły się w Domu Związkowym w Katowicach wykłady dla kobiet. Pierwszy referat wygłosił lekarz powiatowy dr. Orszulok, na temat: „Alkohol a kobieta“. W referacie tym wskazał prelegent na pośrednie i bezpośrednie cierpienia kobiety z powodu alkoholu. Generalny sekretarz Związku Abstynentów ks. Gałdyński z Poznania wygłosił wykład o ważności walki z alkoholizmem wśród kobiet. Oba referaty były dobrze ujęte i wzbudzały u słuchaczy wielkie zainteresowanie. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której domagano się ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych.

— (Sokoli z Ameryki.) We środę przybyła do Katowic wycieczka amerykańskich sokolów w liczbie

około 300 osób. Wycieczka zabawi na Śląsku dwa dni, przyczem zwiedzi zakłady przemysłowe w Chorzowie i Król. Hucie.

— (Kradzież roweru.) W komisariacie I w Katowicach zgłosił Alfred Sikora, praktykant biurowy z Łagiewnik, że nieznanemu sprawca skradł mu rower męski marki „Ebeco“ Nr. 50220, wartości około 300 zł. — Sikora pozostawił swój rower przed Kasą Chorych w Katowicach.

— (Aresztowanie sprawców kradzieży żelaza.) Firma „Katowicki Handel Żelaza“ zgłosiła na policji, że zatrudnieni w tej firmie robotnicy Ludwik Franciszek z Katowic i Wilhelm Lipiński z Wielkich Hajduk dopuszczali się od dłuższego czasu kradzieży żelaza na szkodę firmy. — W związku z tem doniesieniem przytrzymani zostali przez policję wymienieni robotnicy oraz Paweł Smolina, przedsiębiorca budowlany z Małej Dąbrówki. Robotnicy zostali aresztowani za kradzież, Smolina za paserstwo.

Dąb pod Katowicami. (Poświęcenie sztandaru.) Towarzystwo Polek w Dębie urządza w niedzielę, dnia 7 lipca b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą zarząd zaprasza wszystkie koła z blizsza i z dalsza oraz sympatyzujące w ruchu kobiecym organizacje. Zbiórka o godzinie 9 rano na boisku obok szkoły I. O godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na którym dokonany będzie akt poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie złożenie wieńca przed pomnikiem powstańców i defilada, a w ogrodzie p. T. Kosza powitanie gości, delegacji, towarzystw i organizacji. Podczas obiadu wbiżanie gwoździ, następnie koncert i zabawa taneczna.

Mysłowice. (Skutki nadużywania alkoholu.) Pewien mężczyzna wypił tak wielką ilość alkoholu, że nogi odmawiały mu posłuszeństwa. Nagle runął na bruk ulicy i uderzył głową tak nieszcześnie o kamień, że utracił przytomność, leżąc w kałuży krwi. Ciężko okaleczonego sprzątnięto z ulicy.

— (Budowa stadionu.) Jak już donosiliśmy, miasto Mysłowice uchwaliło budowę stadionu. Po długich pertraktacjach miasto wydzierzało odpowiedni, mniej więcej 50-morgowy teren w pobliżu lasu słupskiego. Prace około wyrównania terenu rozpoczęto na początku bieżącego tygodnia. Najpierw zostanie wybudowany nowomodny zakład kąpielowy. Długość basenu kąpielowego ma wynosić 200 metrów, szerokość 20 metrów.

— (Wypadek na ulicy.) Na ulicy Piaskowej w Mysłowicach nastąpiło zderzenie samochodu z furmanką, przyczem koń doznał złamania nogi. Konia dobito na miejscu.

Janów w Katowickim. (Uroczystość papińska.) Tutejsza parafia obchodziła uroczystość jubileuszową 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI w święto apostołów Piotra i Pawła. W czwartek o godz. 9 odprawiono nabożeństwo dla dziatwy szkolnej, w piątek wieczorem uroczyste nieszpory. Przed nabożeństwem wieczornem uderzono w dzwony na cześć Ojca św., tak samo po nabożeństwie. Równocześnie z głosem dzwonów rozległa się muzyka z wieży kościelnej, gdzie orkiestra grała pieśni nabożne. W święto apostołów Piotra i Pawła odprawiono uroczystą sumę na intencję Ojca św. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny. Towarzystwa miejscowe przybyły do kościoła ze sztandarami. Mszę św. odprawił W. ks. kanclerz Skrzypczyk. Po sumie odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy“, poczem wiernym udzielono błogosławieństwa. Po południu odprawiono uroczyste nieszpory. Wszystkie miejscowe towarzystwa wzięły udział tak-

że w nabożeństwie popołudniowym. Po nieszporach uformował się pochód, który udał się do ogrodu Sauera, gdzie odbyła się akademja. Przewodniczył W. ks. radca Dudek. Na uroczystym zebraniu byli obecni Wiel. ks. kanclerz Skrzypczyk i ks. Wojtaszek z Mysłowic. Chór kościelny odśpiewał piękną pieśń „Piotrowa łódź“. Następnie przemawiał W. ks. kanclerz Skrzypczyk. W przeszło 1-godzinnej mowie mówca przedstawił życiorys J. Świątobliwości Ojca św. oraz jego pracę i zasługi. Na program akademji zostały się nadto zawody „Sokołów“, śpiewy, deklamacje i koncert. Po zamknięciu akademji uczestnicy udali się przed kościół, gdzie odśpiewano „Pod twoją obronę“. W. ks. radca Dudek podziękował parafianom za liczny udział. Uroczystość papińska pozostanie długo w pamięci wszystkich parafian.

Szopienice w Katowickim. (Nowe źródło.) W pobliżu Brynicy, kilkaset metrów od szosy Szopienice-Sosnowiec natrafiono na źródło. Osoby, które źródło znalazły, obłożyły je kamieniami, źródło wydaje w ciągu godziny 250 litrów zdrowej, czystej wody.

Dąbrówka Mała w Katowickim. (Pożar od pioruna.) Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w budynek gospodarskie Maliny, powodując pożar. Ogień zniszczył szope i chlew. Dom został uratowany przez straż pożarną.

Siemianowice w Katowickim. (Sprawy robotnicze.) W tych dniach odbyło się w cechowni zebranie założycieli szybów Richtera. W sprawie wyborów do rady zakładowej uchwalono, że każda organizacja przedłoży swą własną listę. Następnie obradowano nad znanym projektem połączenia Kas Chorych i Spółek Brackich. Robotnicy zebrani w cechowni wypowiedzieli zgodę na uchwałę delegatów starszych brackich. Przed zamknięciem zebrania radzono nad sprawami lokalnymi.

Michałkowice w Katowickim. (Napad na drodze.) Zatrudniony na kopalni w Michałowicach Antoni Szynawa z Bytkowa został napadnięty przez 3 osobników. Podczas, gdy dwóch Szynawę trzymało, trzeci obrabiał go pięściami, wreszcie sięgnął po nóż, zadając napadniętemu kilka pchnięć w plecy. Szynawę znaleźli przechodnie i odstawili go do lecznicy w Siemianowicach. Policja wysłedziła sprawców, przeto nie minie ich zasłużona kara.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Znowu samobójstwo.) W pobliżu stadionu w Król. Hucie znaleziono wisielca. Nazwiska samobójcy dotychczas nie stwierdzono.

— (Przemysłnictwo.) Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Pawła Janoty w Król. Hucie, ul. 3-go Maja, znaleziono 3 suknie damskie i płaszcz damski. Towar został swego czasu przemycony. Przemysł skonfiskowano.

— (Włamanie do mieszkania.) Nieznany osobnik oderwał zamek przy drzwiach Wiktora Smoka, mieszkającego w Król. Hucie. Włamywacz skradł z mieszkania 200 zł na szkodę właściciela mieszkania. — W biurze policji w Król. Hucie zgłosił się Fr. Jędrzejewski, mieszkający w Bieleszowicach przy ulicy Niedurnego 4. Jędrzejewski obwiniał Józefa Kanę z Nowego Bytomia, który — według zeznania Jędrzejewskiego — przywłaszczył sobie 60 zł na jego szkodę. Kradzież dokonał w oberży „Pod tunelem“ w Król. Hucie. — Stanisław Pieronczyk, rzekomo ze Krakowa, obwiniono o kradzież 110 marek niemieckich oraz dowodów osobistych na szkodę Józefa Tytli z Nowego Bytomia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zmyślony napad rabunkowy.) Kilku osobników napadło rzekomo na Teodora Kwaśnioka z Chropaczowa. Śledztwo policji wykazało, że Kwaśniok zmyślił napad rabunkowy, ponieważ przepił cały zarobek. Napadem na drodze Kwaśniok chciał usprawiedliwić się przed swoją żoną.

Zgoda w Świętochłowick. (Przeestroga dla kobiet.) W dzień wypłaty ostatniej zaliczki żona pewnego robotnika zamknęła mieszkanie, lecz klucz zostawiła w zamku i wyszła na podwórze. Po chwili weszła do mieszkania siostra żony robotnika i zdziwiła się bardzo, widząc w pokoju obcego człowieka. Na szczęście przedko oprzytomniała i wyszła z mieszkania, aby zawołać swą siostrę. Gdy żona robotnika weszła do mieszkania widziała, jak obcy mężczyzna rzucił portmonetkę na stół, poczem szybko wyszedł. W międzyczasie żona robotnika zajrzała do bufetu i stwierdziła ku swemu przerażeniu, że nieznany osobnik przywłaszczył sobie 100 zł. Była to zaliczka, schowana w bufecie. Urządzono pościg za złodziejem. Przytrzymano go na kolonii Falwy. Widząc, że zostanie schwytany, rzucił pieniądze przez szparę w ścianie do chlewika. Sprawcę oddano w ręce policji. Pieniądze, które znalazł właściciel chlewika, oddano poszkodowanej żonie robotnika. Powyżej opisany wypadek powinien być przestroga dla naszych gospodyń. Mieszkanie należy nie tylko zamknąć, lecz klucz schować do kieszeni, a nie zostawiać w zamku lub chować pod słomiankę przed drzwiami, jak to często jest w zwyczaju.

— (Posiedzenie Zespołu Towarzystw.) W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Zespołu Towarzystw w Zgodzie. Obradowano tylko nad jedną, lecz nader ważną sprawą. Nauczycielstwo poruszyło sprawę zwleknięcia budowy ochronki i mieszkań dla nauczycieli. Jest czas najwyższy, by tę sprawę pomyślnie załatwiono. Po wakacjach przybędą do tutejszej szkoły także dzieci z kolonii Hugona i Falwy, przeto ciasnota w szkole powiększy się znacznie. Przez postawienie ochronki osiągnięto by 3 klasy w szkole ludowej. Także z mieszkaniem kierownika szkoły można by urządzić klasy szkolne. Z powyższego wynika, że sprawa budowy ochronki i mieszkań dla nauczycielstwa jest sprawą bardzo ważną i pilną.

— (Zebrańie Z. O. K. Z.) Przed kilku dniami odbyło się zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. w Zgodzie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia omawiano sprawę wysyłania dzieci na kolonie letnie. Dyrekcja Z. O. K. Z. wyznaczyła dla Zgody, kolonii Hugona i Falwy 70 miejsc. Na pokrycie kosztów wyjazdu dzieci na kolonie letnie uchwalono pobrać od każdego wyjeżdżającego dziecka 50 groszy. Dziewczynki wyjechały z nauczycielką p. Kołodziejczykówną w środę 3 lipca. Chłopcy wyjadą prawdopodobnie w sierpniu. P. Kansy referował o znaczeniu kolonii letnich. Następnie prezes zdał sprawozdanie z tegorocznych wpisów do szkoły, zaznaczając, że z 92 dzieci zapisano do szkoły polskiej 90, jedno dziecko zgłoszono do szkoły mniejszościowej w Zgodzie. Do szkoły ewangelickiej w Nowej Wsi zgłoszono również tylko jedno dziecko. Prezes p. Stefek zaznaczył, że do tak świetnego zwycięstwa w sprawie szkolnej przyczynili się przede wszystkim p. Józef Twardoch, kierownik szkoły p. Kansy z żoną, oraz p. Zwinczak. — O zjeździe powiatowym mówił p. Kansy. Zaznaczyć należy, że zaproszenie na zjazd zarząd koła miejscowego otrzymał za późno. — W wolnych głosach zaznaczył p. Twardoch, aby nie rozpisywano się w prasie o „życzeniach do władz“, lecz żeby takie życzenia wysyłano wprost do władz lub wysyłano delegację.

Gielda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 3-go lipca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 3-go lipca: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.13 zł, za 100 szylingów austriackich 125.03 zł.

Nowe Hajduki pod Król. Huta. (Wycieczka kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Harmonia“ urządza w każdym roku wycieczkę do gór. W roku bieżącym urządzono dwudniową wycieczkę do Beskid w dniach 29 i 30 czerwca. Uczestnicy wycieczki wysłuchali mszy św. w Ustroniu i Brennej. Chór kółka śpiewaczego „Harmonia“ śpiewał w obu kościołach podczas nabożeństwa. Wycieczce sprzyjała piękna pogoda. Uczestnicy wycieczki wyszli na następujące szczyty górskie: Równice, Błatnie, Stołów i Klimczok. Prezes towarzystwa, p. Tlatlik zorganizował wycieczkę ku zadowoleniu wszystkich uczestników.

Lipiny. (Wybuch kotła.) Na targowisku w Lipinach eksplodował kocioł, w którym gotowano kielbasę. Wybuch poparzył Pawła Mocha i Józefa Dylę z Wielkich Hajduk. Obaj przybyli do Lipin z okazji odpustu parafialnego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Okaleczony przez konia.) Wóznica Józef W. zaprzęgał konie. Nagle został kopnięty tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do lecznicy.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Chłopak pod kołami samochodu.) Auto prezidenta Komisji Mieszanej przejechało małoletniego Jana Czecha. Na szczęście okaleczenia nie są śmiertelne. Samochodem kierował szofer Walter Kasny. Winę za wypadek ponoszą podobno rodzice, gdyż chłopak bawił się na ulicy.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Przeгляд koni.) W poniedziałek, dnia 8 lipca, odbędzie się na targowicy w Mikołowie przy ul. Krakowskiej przygląd koni z następujących miejscowości: Mikołów, Kamionka, Paniowy, Śmiłowice, Podlesie, Zarzecze, Piotrowice, Borowawieś, Łaziska Górne, Dolne i Średnie i Wyrzy. Dnia 9 lipca na targowicy z miejscowości: Panewnik, Stara Kuźnia, Gostyń, Mokre, Orzesze, Ornontowice, Zazdrość, Zgóź, Zawieś, Gardawice, Zawadka, Tychy, Murcki i Wilkowyje.

Chełm w Pszczyńskim. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w obejściu Franciszki Iglowej. Ogień zniszczył murowaną stodołę oraz znaczne zapasy słomy i paszy. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Gostyń w Pszczyńskim. (Śmiertelny wypadek na szosie.) W tutejszej gminie zdarzył się wypadek samochodowy. Z Łazisk zjechał samochód, kierowany przez Pawła Zemboka, dyrektora kasy komunalnej w Pszczyńsku. Na równej szosie w Gostyni z niewiadomej dotychczas przyczyny samochód najechał na drzewo przydrożne. Kierowca samochodu doznał śmiertelnych okaleczeń. W kilka minut po wypadku — namaszczone olejami św. przez miejscowego ks. proboszcza — zakończył życie. Na miejsce wypadku przybył starosta pszczyński. Zwłoki zabitego Zemboka odstawiono do Pszczyzny.

Z Rybnickiego.

Żary. (Rozszerzenie ulicy.) W ubiegłym roku uchwalono rozebrać budynek miejski przy narożniku ulicy Ogrodowej i Pszczyńskiej, gdyż groził zawaleniem. Na tem miejscu uchwalono urządzić kwiatnik. Prace około tego budynku rozpoczęto w tych

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 2 lipca 1929 r.

Żyto 29—29.50, pszenica 48.50 do 49.50, owies 28—29, mąka pszeniczna 72—76, mąka żytnia 42—43, osucie żytnie 18—18.50, osucie pszeniczne 18.50—19.50. Tendencja słaba, obrót większy.

dniami. Po przybraniu części gruntu szerokość ulicy powiększono dwukrotnie. Krzyż, postawiony w roku 1827, został usunięty wskutek rozszerzenia ulicy i posunięty o 10 metrów w kierunku domów.

Czyżowice w Rybnickiem. (Z życia powstańców śląskich.) Miejskowa grupa Związku Powstańców Śląskich obchodziła w niedzielę, dnia 30 czerwca 3 rocznicę swego założenia. Z tej okazji odprawiono nabożeństwo w miejscowym kościełku. W nabożeństwie wzięli udział nie tylko powstańcy, lecz także rodacy i rodaczki nie należący do związku. Po południu odbył się dalszy ciąg uroczystości w leśniczówce. W uroczystości wzięli udział grupy miejscowe powstańców z Kokoszyca i Turzyczki. Na dalszy program składały się różne gry, strzelanie o nagrody i koncert kapeli p. Schäfera. Uroczystość ta po zostanie długo w pamięci wszystkich uczestników. Zarząd grupy dziękuje W. ks. proboszczowi Januszewiczowi za jego przychylność, a nauczycielstwu za udział w uroczystości.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Egzaminy czeladnicze.) Egzaminy czeladnicze w zawodzie rzeźnickim złożyli: Andrzej Winder z Nakła Śl., Alfred Wrona, Robert Strzelczyk i Szczepan Bramora z Radzionkowa. Egzaminy czeladnicze w zawodzie elektroinstalacyjnym złożyli: Józef Gajowski, Roman Szamik, Roman Paruseł, Jan Górecki i Józef Staś, wszyscy z Tarn. Gór. — Egzaminy w zawodzie murarskim i ciesielskim: Tobór Fr. z Świerklańca, Antoni Zuber z Paruszowca i Antoni Gubała z Rept Nowych.

Radzionków w Tarnogórskim. (Zabity na kopalni.) Zatrudniony na nowej kopalni bytomskiej górnik Płonka został przysypany przez spadające węgle. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast. Płonka mieszkał w Radzionkowie.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło w Lublińcu odbędzie się we wtorek 9 lipca.

Kochcice w Lublinieckiem. (Wypadek samochodowy.) Przed kilku dniami samochód osobowy hr. Balestrema z Kochcic wjechał na zjazd z Pawonkowa do Lublińca pociąg osobowy, wskutek czego przednia część samochodu została znacznie uszkodzona. Winę w tym wypadku ponosi sam szofer, gdyż nie zważał na sygnały kierownika parowozu, jak również nie przestrzegał obowiązujących przepisów o pojazdach motorowych.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kradzież w muzeum.) Zatrudniony w Muzeum Śląskim urzędnik Waleczek przywłaszczył sobie starożytne monety. Po dokonaniu haniebnego czynu zbiegł. Między monetami skradzionymi przez Waleczkę znajdują się, jeden poczwórny dukat zł., 100-koronowa moneta złota, 10-koronowa moneta złota, moneta złota turecka wielkości 1 grosza, 8 dukatów złotych austriackich, włoskich, węgierskich i innych, około 100—120 sztuk starożytnych talarów srebrnych oraz 230 zł w monetach srebrnych i bilonie — ogólnej wartości 2570 zł.

Wapienica w Bielskiem. (Wielki pożar.) Z nieznanej przyczyny spaliły się budynki Pawła Dawida w Wa-

pienicy. Akcję straży pożarnej utrudniał brak wody. Szkoda wynosi przeszło 10 tysięcy zł.

Z całej Polski.

Warszawa. (Śmierć przy zapaleniu lampy.) Wojciech Bieniecki, ogrodnik, zamieszkały w Warszawie, podczas wkręcania lampki w oranżerii, doznał porażenia prądem elektrycznym. Mimo natychmiastowego ratunku Bieniecki niebawem zakończył życie.

Piotrków. (Śmierć na słupie elektrycznym.) Mieszkaniec Grabówki, 23-letni Józef Banc wdrapał się na słup transformatora, a dotknawszy ręką drutów, został rażony prądem i martwy spadł na ziemię. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Kowel. (Znowu wybuch granatu.) We wsi Wielick w powiecie kowelskim, chłopcy, pasący na łące gminnej bydło, znaleźli granat, pochodzący prawdopodobnie z czasów wojny. Manipulując nim, spowodowali eksplozję, skutkiem której trzech z nich zostało poszarpanych w kawałki, a czterej inni odnieśli ciężkie poranienia.

Kalisz. (Dramatyczna scena na cmentarzu.) Dozorca cmentarza w Strzałkowie pod Kaliszem zauważył kobietę, usiłującą wydobyć zwłoki z rozkopanego grobu. Gdy dozorca zbliżył się do niej, ona przeraźliwym krzykiem i poczęła się z nim szamotać. Stwierdzono, że ma się do czynienia z atakiem szału po stracie męża; obłąkana żona chciała zwłoki męża wydobyć z trumny. Nieboszczyka pochowano z powrotem a nieszczęśliwą umieszczono w szpitalu dla obłąkanych.

Olkusz. (Chłopak sprawca śmierci.) W miejscowości Sławkowie pod Olkuszem 13-letni L. Rak jadąc konno, najechał na 80-letniego J. Mitasa tak nieszczęśliwie, że starzec po dwóch dniach zmarł.

Poznań. (Zjazd prezydentów miast słowiańskich.) Uchwalono ostatecznie, że zjazd prezydentów miast słowiańskich odbędzie się w Poznaniu 15 i 16 września bieżącego roku. Z Poznania uczestnicy zjazdu udadzą się do Warszawy.

Z dalszych stron.

Monastyr (Münster). (Śmiertelne zapasy bokserkie.) Przedsiębiorca Bergmann przybył ze swą budą cyrkową do Monastyru w Westfalii i w czasie przedstawienia wezwał widzów, by wzięli udział w zapasach bokserkich. Wezwania tego posłuchał jeden z mieszkańców i stanął do walki, która skończyła się dlań tragicznie. W pewnym momencie otrzymał uderzenie w okolicę wątroby i wkrótce zmarł z doznanego obrażenia.

Norymberga. (Tygrysica na ulicach miasta.) W bawarskim mieście Norymberdze uciekła z cyrku tygrysica, która spokojnie przechadzała się po mieście i dopiero gdy przestraszyła się samochodu ciężarowego w ucieczce wskoczyła przez okno do restauracji, w której znajdowały się dwie kobiety. Tygrysica kobiet nie zaatakowała, a zobaczysz naderchodzących pogromców z prowizoryczną klatką, wyskoczyła na podwórze i chciała przesadzić płot żelazny, wysokości 3 m. Przy skoku poraniła się ciężko, skutkiem czego musiano ją zastrzelić.

Paryż. (Plaga szarańczy na Korsyce.) Francuska wyspa Korsyka na morzu Śródziemnym nawiedzona została przez olbrzymie masy szarańczy, które przybywszy z wybrzeża północno-afrykańskiego przez morze, zniszczyły wszystkie pola w południowej części wyspy. Zarłoczne owady zamieniły wielkie obszary, obfitujące w pola, winnice, sady owocowe i łąki w jedno pustkowienie. Bydło musiano wyprowadzić na łąki górskie, gdyż w dolinach nie mogło już znaleźć paszy.

Zwiedzmy stolicę świata katolickiego!

Zwiedzić i widzieć Rzym! — to me najgorętsze życzenia, które za wszelką cenę chciałbym spełnić — tak mawiają starzy ludzie.

Ze wszystkich krain świata katolickiego ciągną rzesze pobożnego ludu do świętego miasta. Ciągna i młodzież, których ciekawość ujrzenia świętego miejsca pcha przemożną siłą, ciągną i starzy, chcący przed zawarciem swych powiek na sen wieczny ujrzyć stolicę świata katolickiego, stolicę Piotrową, i otrzymać z rąk Ojca św. błogosławieństwo...

Ciągną uczeni, których umiłowanie piękna głós serca pcha nadludzką wprost siłą do ujrzenia pomników chrześcijańskiej kultury i arcydzieł sztuki, stworzonych przez największych geniuszów pędzla i dłuta zgromadzonych w słonecznej Italii, o których tak z lubością rozprawiają z uczniami swymi, ciągną i prostaczkowie, lud wiejski, robotnicy i górnicy, by na własne swe oczy ujrzyć to, co jest tak drogie sercu każdego chrześcijanina.

I lud śląski, który z tak wielką miłością i przywiązaniem odnosi się do Ojca św., postanowił wybrać się do Miasta św.

Ogłoszona przez Generalny Sekretariat Ligi Katolickiej w Katowicach wzmianka o uruchomieniu w miesiącu październiku r. b. pielgrzymki do Rzymu, poruszyła wszystkie stany. Zainteresowanie jest ogromne.

Na liczne życzenia osób, chcących brać udział w pielgrzymce, termin zgłoszeń przesunięty został do 15-go lipca b. r.

Coraz to liczniejsze napływają zgłoszenia. Zgłasza się i duchowieństwo, i nauczycielstwo, i urzędnicy, i wieśniacy, i robotnicy, i górnicy i t. d. i to nie tylko z województwa śląskiego,

lecz i z częstochowskiego i krakowskiego.

Radość uczestników tem większa, że biorą w niej udział tak bliscy sercu ludu śląskiego ks. biskup Lisiecki i ks. biskup Kubina.

Komitet Pielgrzymki, z którym współpracuje ks. prałat Gawlina, znany ze swej sprawności przy urządzaniu poprzednich pielgrzymek, widząc tak ogromne zainteresowanie Pielgrzymką czyni starania, by uczestnikom zrobić miłą niespodziankę.

Mianowicie postarał się już, że czas trwania Pielgrzymki zostanie przedłużony do 16, a może i 18 dni. Czyni jeszcze dalsze zabiegi, co najprawdopodobniej się uda, że oprócz wymienionych w poprzednich programach miejscowości, jak Wenecja, Rzym, Assyż, Padwa i Wiedeń, zwiedzi się jeszcze prześliczny z widokiem na Wezuwjusz Neapol, malowniczą wyspę Capri, słynną ze swych wykopalisk Pompeje, zwłaszcza jej najświeższe wykopaliska, powrotną zaś drogą Florencję ze swemi światowej sławy muzeami i prześlicznie położone Fiesole.

W ten sposób liczne rzesze uczestników Pielgrzymki zapoznać się będą mogły z nieocenionym zabytkiem sztuki i piękności natury. Koszt Pielgrzymki ten same, t. j. 645 zł. — III kl. 1070 zł. — II kl.

Przy zgłoszeniach należy przesłać pierwszą ratę w kwocie 250 zł.

A więc, zapisujemy się póki czas na Pielgrzymkę do Rzymu!

Kto wie, czy w życiu naszym nadarzy się jeszcze kiedy taka sposobność.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje Generalny Sekretariat Ligi Katolickiej w Katowicach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 58. Nr. telef. 1330.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Nagła śmierć zaskoczyła w Bytomiu robotnika Piotra Jedruchę z **Piekar Wielkich** (województwo śląskie). Jedrucha był w drodze na dworzec. Nagle padł nieprzytomny na ziemię i zanim nadeszła pomoc, nieszczęśliwy zmarł. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć na udar serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Jednej z ostatnich nocy połamano w Bytomiu, na szosie prowadzącej do Karbu, korony świeżo zasadzonych drzewek. Taksamo i na innych ulicach miejskich uszkodzono w ten sam sposób młode drzewka. Sprawców, którymi są prawdopodobnie młodocianie łobuzi, nie zdołano wyśledzić.

We wtorek po południu napadł robotnik kopalniany Wiktor Sobota z **Górnika** swoją teściową Albinę Sosinkową i długim nożem masarskim zadał jej kilka pchnięć, wskutek których kobieta zmarła, zanim nadeszła pomoc lekarska. Mordercę aresztowano. Przyznał się on do zbrodni i podał do protokołu, że, będąc bezrobotnym, częste wymówki teściowej, jakoby się nie starał o pracę, spowodowały go do tego kroku.

Z Zabrskiego.

Kolonja Gwidona przy **Zabrze**, licząca około 3000 dusz, otrzyma swój własny kościółek, którego budowę musiano z nieprzewidzianych powodów odłożyć na później. Nabożeństwa odbywają się dotychczas dla mieszkańców kolonii w cechowni szybu „Maria”.

Z Gliwickiego.

Na dworcu kolejowym w **Gliwicach** podczas pracy dostał się wskutek nieostrożności pomiędzy bufory wagonów robotnik Brunon Misowski z Gliwic. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej. Śmierć nastąpiła na miejscu.

W ostatnich dniach przytrzymała policja w **Gliwicach** 9-letniego chłopca, który nie zna ani swego nazwiska ani miejsca zamieszkania. Chłopak

mówi tylko po polsku. Prawdopodobnie pochodzi on z Lipin (województwo śląskie). Policja umieściła go tymczasowo w sierocińcu.

Przemysłnictwo świń wykryto w miejscowości **Hanusek**, leżącej na samej granicy. Kilka przemysłowych zwierząt skonfiskowano. Urzędnicy celni oraz żandarmi prowadzą energiczne śledztwo.

Niedawno pisaliśmy o przejechaniu pewnej pary, która rzuciła się pod pociąg, zdążający z **Sońnicy do Makoszów**. Młody mężczyzna został zabity, dziewczyna zaś ciężko okaleczona. Teraz donoszą, że musiano jej odjąć obydwie nogi.

Z Kozielskiego.

W **Dobrosławicach** w posiadłości wdowy Machowej wybuchł pożar, który wkrótce zniszczył domostwo, stodołę i szopę. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Właścicielka była ubezpieczona.

W zeszłym tygodniu odprawił prymicie w kościele parafialnym w **Koźlu** ks. misjonarz z zakonu Słowa Bożego Franciszek Kowalczyk. Ks. prymicjant jest synem urzędnika pocztowego. Po 15-letnich studiach otrzymał święcenia kapłańskie w St. Gabriel koło Wiednia.

Z Głubczyckiego.

W tragicznych okolicznościach zginął strażak ogniowy Pache z **Głubczyc**. W Rynku powstał ogień, do którego wezwano straż ogniową z drabinami mechanicznymi. W drodze zламаło się koło, z powodu czego wóz z drabinami przechylił się na jedną stronę, przyczem strażak Pache został na śmierć zgnieciony. Reszcie strażaków udało się zeskoczyć i tym sposobem uratować swe życie.

Z Prudnickiego.

Przodownik Karwat z dworu **Walce**, wracając na rowerze z Pokrzywnicy do domu, wjechał wskutek nieuwagi na furmankę. Przytem został okaleczony dyszlą tak niebezpiecznie, że w beznadziejnym stanie odwieziono go do lecznicy w Prudniku.

Narady w sprawie traktatu polsko-niemieckiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt” donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła w Warszawie Rauschera narady w zainteresowanych ministerstwach rządu Rzeszy. Narady dotyczyły rokowań handlowych polsko-niemieckich. W naradach tych zastanawiano się szcze-

gółowo nad sytuacją, jaka powstała w związku z ostatnio uchwaleniem przez parlament podwyżkami celnymi. Również gabinet Rzeszy na ostatnim posiedzeniu zastanawiał się mial nad obecnym stanem rokowań handlowych z Polską. (Pat.)

Z całego świata.

Mrówki ugasiły pożar.

W miejscowości Fontainebleau (Fontenblo) pod Paryżem zrobiono następujące spostrzeżenie. Jeden z asystentów zakładu chemicznego miał zwyczaj rzucania niedopalonych papierosów w mrowisko czerwonych mrówek, położone w sąsiedztwie zakładu. Pewnego dnia zauważył, że papieros porzucony w mrowisko zgasił znacznie prędzej niż rzucony na ziemię. Począł się bliżej przyglądać i spostrzegł, że mrówki gromadziły się koło tlejącego papierosa i każda z nich wydzielala jakas ciecz, co powtarzało się tak długo, aż ogień zgasł. Aby rzecz stwierdzić, wkładano i wstawiano do mrowiska różne palące się przedmioty, w końcu także gorejącą świecę. U podnóża tej świecy gromadziły się mrówki i kolejno podchodziły ku płomieniowi, by wydzielić ową ciecz gaszącą. Niektóre z nich przytem ginęły w płomieniu, inne, które się tylko poparzyły, ratowały od zguby ich towarzyszek. Poczatkowo takie gaszenie ognia trwało około 3 minut, później już tylko 10 do 30 sekund, bo widocznie mrówki na były już wprawę w gaszenie. Ciekawem spostrzeżeniem było przytem, że mrówki w innych mrowiskach nie umiały sobie poradzić w taki sposób, tylko wśród zamieszania usilały usunąć cala świecę.

Polacy w Niemczech.

Według urzędowego spisu niemieckiego liczba Polaków w Niemczech

ma wynosić 893405, z czego 797 936 przypada na Prusy, a 95 469 na inne kraje niemieckie. Na Śląsku, który pozostawiono przy Niemczech, ma być liczny stosunek ludności polskiej do niemieckiej następujący: Na sto mieszkańców ma być 74,08 procent w Opolskiem, — 70,66 procent w Oleśkiem, — 64,75 procent w Gliwickiem, — 61,11 proc. w Raciborskiem wiejskiem, — 54,38 procent w Bytomskim wiejskiem. Liczby te, aczkolwiek niezawodnie ściśnięte do możliwych granic, dowodzą bardzo wymownie, ile to ludności polskiej jest na niemieckim Śląsku mimo wszelkich zaprzeczeń.

Polowanie dla bogaczy.

Stowarzyszenie milionerów amerykańskich, którzy uprawiają polowanie, wpadło na następujący pomysł. Zakupilo ono wielki obszar ziemi i zamieniło w park, a potem wpuściło do parku sprowadzone z Afryki lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, które narazie mają się dopiero przyzwyczaić do tamtejszych stosunków. Od czasu do czasu będą panowie milionerzy urządzili polowania na hodowane w parku zwierzęta za osobną zapłatą. Za udział w polowaniu będzie się zgóry płacono 1000 dolarów, a poza tem każdy myśliwy, któremu się uda zabić zwierzę, musi za tę przyjemność zapłacić tyle, aby w miejsce zabitego można sprowadzić nowe zwierzę z Afryki.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Majątek Polski.

Istnieją dwa obliczenia w tej dziedzinie: jedno — zrobione przez uczonych polskich, między innymi prof. Bujaka i Dr. Grossmana i drugie zestawienie — włoska, Corrado, Gini, zrobione dla Ligi Narodów. Według zestawień polskich majątek narodowy Rzeczypospolitej, według ostatnich danych wynosi 88,41 miliardów złotych. Według zestawień Giniego, majątek ten waha się w granicach 80 do 85 miliardów franków złotych.

W b. zaborze austriackim i Królestwie kongresowem wartość poszczególnych gałęzi majątku przedstawia się jak następuje w miliardach złotych: ziemia 16,96, lasy 2,33, budynki i urządzenia mieszkalne oraz zakłady przemysłowe 25,83, koleje 2,97, drogi 0,5, kopalnie 2,63, majątek ruchomy i inny, niewymienione wyżej, 9,22 miliardów złotych.

Łączna więc cyfra majątku b. zaboru austriackiego i rosyjskiego wyraża się 60,64 miliardów złotych. Majątek b. zaboru pruskiego wyraża się liczbą 22,5 miliardów złotych, zaś majątek kresów wschodnich — 5,27 miliardów złotych.

Sumując wszystkie powyższe cyfry, otrzymamy 88,41 miliardów złotych, jako wartość majątku narodowego Rzplitej.

Porównanie cyfry majątku narodowego Polski z cyframi innych państw

europejskich stwierdza, że Polska pod względem majątku stoi daleko w tyle za wielu innymi państwami. Majątek bowiem Niemiec wynosi 417 miliardów, Anglii 366, Rosji 303, Włoch 113 franków w złocie.

Nafta w Albanii.

Koncesjonowane przez rząd albański Towarzystwo Włoskie dowierdziło się do pokładów nafty w Ben-Kove (Albanja) na głębokości 390 metr. Wydajność nowego szybu obliczają narazie na 10 tonn dziennie.

SPORT.

Zawody międzynarodowe.

We wtorek, dnia 9 lipca o godzinie 18 odbędzie się na boisku K. S. Pogoń w Katowicach, mecz międzynarodowy

Węgry (Budapeszt) — Polski Śląsk.

Barwy Śląska będą zastępować następujący gracze: Mrozek (Śląsk Świętochłowice), Manzel (06 Katowice), Heidenreich (I. F. C.), Badura (Ruch), Gasior (Ruch), Pazurek (Pogoń Katowice), Machinek, Górlic (I. F. C.), Rebusione (A. K. S.), Sobota, Frost (Ruch). — Rezerwa: Spalek (I. F. C.), Kabot (K. S. Diana), Pielorz (06 Katowice), Dąbsk (Śląsk Świętochłowice), Jurek, Duda (A. K. S.).

Gracze stawiają się w dniu 9 lipca punktualnie o godz. 17.15 w szatni na boisku K. S. Pogoń z własnymi butami i sztućcami.

Jako przedmecz wyznaczam zawody I. juniorów pomiędzy

K. S. Pogoń — K. S. Diana.

Mecz juniorów rozpocznie się punktualnie o godz. 16.45. Juniorzy powyższych klubów stawiają się o godz. 16.00 w szatni K. S. Diana.

Program radiowy.

Piątek 5 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 16.15 Komunikaty gospodarcze — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt o wystawie w Poznaniu — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna — 19.45 Komunikat sportowy — 20.05 Odczyt z Warszawy: O znaczeniu prawidłowego oddychania — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1.205 Płyty gramofonowe — 15.20 Przegląd wydawnictw — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Pogawędka o dobrej kuchni — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Nadprogram — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.00 Pogawędka dla rodziców i wychowawców — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowe wydawnictwa — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3 m.: 12.20 Radiografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.05 Nauka angielskiego — 17.25 Odczyt: Elekcje w Polsce — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.20 Odczyt szkolny — 19.40 Rzeczy ciekawe — 20.00 Odczyt: Teoria dobrobytu — 20.30 Koncert — 22.15 Radiografja — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2 m.: Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Nowa muzyka fortepianowa — następnie koncert — 18.40 Słuchowisko z Gliwic — 20.00 Koncert z Sztutgartu — 20.25 Słuchowisko: Świat zaczadzony — 21.00 Muzyka z Gliwic — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.00 Odczyt o ziemi — 16.30 Odczyt: Drogi do dobrobytu — 17.00 Koncert — 18.40 Drogi automobilowe — 20.00 Koncert z Sztutgartu — 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.30 Koncert — 19.00 Słuchowisko: Latarnia morska Columba — 20.00 Wesoły wieczór pieśni, następnie koncert i nadawanie obrazów.

Teatr Polski w Katowicach.

Gościnne występy Liljany Zamorskiej i Ignacego Dygasa.

W poniedziałek, dnia 8 lipca wystąpi gościnie w operze „Pajace” znakomity tenor polski, Ignacy Dygas. W środę, dnia 10 lipca w operze „Tosca” wystąpi gościnie Liljana Zamorska i p. Ignacy Dygas. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

Występ Serafiny Biczówniej.

We wtorek, dnia 9 lipca odbędzie się w Teatrze Polskim wieczór baletowy primabaleriny teatrów rosyjskich p. Serafiny Biczówniej. P. S. Biczówna występowała ostatnio z niebywałym powodzeniem w teatrach pary-

skich. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Czwartek, dnia 4 lipca „W Małym Domku”, gościnny występ M. Jednowskiego.

Piątek, dnia 5 lipca Występ rosyjskiego Teatru Stanisławskiego o godz. 8-mej wieczór.

Sobota, dnia 6 lipca „Dwaj panowie B”.

Sobota, dnia 6 b. m. „Występ rosyjskiego Teatru Stanisławskiego o godz. 10.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



Ś. p.

Paweł Zembok

Kierownik Oddziału Rachunkowego Wydziału Pow. w Pszczynie

zmarł dnia 2 lipca 1929 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Zmarły był jednym z najstarszych i najwybitniejszych urzędników Wydziału Powiatowego. Położył zasługi około organizacji urzędu i był wzorem wytrwałej i ofiarnej pracy.

Część Jego pamięci!

Pszczyna, dnia 3 lipca 1929 r.

Wydział Powiatowy w Pszczynie



Ś. p.

Paweł Zembok

Wiceprezes Zespołu Towarzystw Polskich w Pszczynie

zmarł dnia 2 lipca 1929 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W Zmarłym tracimy bojownika o polskość Śląska, wybitnego organizatora, który stał zawsze w pierwszych szeregach pracowników narodowo-społecznych.

Niech ziemia, o której losy walczył, lekką Mu będzie!

Pszczyna, dnia 3 lipca 1929 r.

Zespół Tow. Polsk. w Pszczynie

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 lipca 1929 r. o godzinie 16³⁰ z domu żałoby Aleje Kościuszki (przy dworcu kolejowym).

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godzinie 7 rano w kościele parafialnym w Pszczynie.



We wtorek, dnia 2. bm. o godz. 17-tej zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami w 81 roku życia, mój najkochany mąż, ojciec oraz teść

Śp. Franciszek Melson

o czym zawiadamiamy w smutku pogrzebi żonę i dzieci.

Lipiny, dnia 3 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 8³⁰, w Lipinach, ulica Bytomska 27.



W poniedziałek, 1. bm. o godz. 9-tej rano zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek

Śp. Józef Banaś

w 73 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrzebi

żonę, synowie, córki i wnukowie.

Janów Miejski, dnia 3 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6. bm. o godz. 8 rano z domu żałoby Miejski Janów, ul. Janowska 33.

SOLEC

wyleczy najlepiej, najszybciej

choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, złyż, krzywice, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami

Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone

z zawartością jodu i soli głąburskiej.

Sesony od 1 maja do 30 września.

Pocztą i telegraf Solec-Zdrój.

Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A. Kraków.

Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.



MASZYNY DO SZYCIA

systemu SINGERA, świat. fabryk,

nagrodz. złotymi medalami oraz

ROWERY

tylko za gotówkę po cenach ściśle

hurtowych, poleca:

POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA „DOBROMASZYN” 19

Warszawa, Chmielna 32/35

1. maszyna nożna bębnowa zł. 260.— 2. Maszyna kryta gabinetowa zł. 310.— 3. Maszyna krawiecka oraz kamasznicza zł. 310.— 4. Rower wolnobieżny angielski, (pierwsz. gat.) zł. 260.— Uwaga: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 zadatku. Gwarancja 15-letnia. Dostawa na koszt firmy. Za dobroć otrzymujemy moc listów dziękczynnych.



Udoskonalone

maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowe, pustaków betonowych, cembrowiny studiennej, żłobów, słupów, płyt, rur — poleca Fabryka maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, Ordynacka 7.

Zysk wytworni betonowej w jednym roku wynosi około 5000 do 6000 zł.

— Zadzajcie cennik i objaśnienia. —